Nr 18. Kraków, Poniedziałek 13 Stycznia 1908. Rok XXVII.

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plehna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Odezwa wyborcza Unii demokratycznej.

Obywatele Rodacy!

Wezwani jesteśmy do wyboru nowego Sejmu. Pójdziemy do urny wyborczej w chwili szczególnie trudnej dla narodu naszego.

W zaborze pruskim ucisk doszedł miary niebywałej: pogwałcone zostały wszelkie zasady prawa i sprawiedliwości. W zaborze rosyjskim wzmagająca się reakcya przemocą i gwałtem próbuje złamać odradzającą się siłę narodu naszego.

W naszym kraju złe rządy jednego wszechwładnego stronnictwa, w którego ręce sztuczna ordynacya wyborcza złożyła była całkowicie kierownictwo naszej polityki w parlamencie i Sejmie, zdezorganizowały siły narodu. Stanowość u góry zrodziła stanowość u dołu, budząc waśń i zawiść społeczną, niszcząc narodową spójnię. Koło polskie weszło do parlamentu po ostatnich wyborach osłabione liczebnie; znaczenie i powaga narodu naszego zostały w państwie zagrożone. A wraz z tem wzmógł się napór wrogich nam żywiołów, godzących na stan naszego narodowego posiadania.

Siłę do przetrwania tych prób czerpiemy we wzmożonej samowiedzy narodowej najszerszych warstw, które do niedawna jeszcze bierne, więc i obojętne na sprawy Ojczyzny, dziś decydującym się stały czynnikiem odrodzenia narodu. — W dwóch innych zaborach stanął od lat już cały lud polski w pierwszym szeregu walczących i demokracya wzięła na siebie odpowiedzialność za losy narodu.

Powszechne wybory do parlamentu wskazały, że i u nas nie wolno demokracyi pozostawać nadal w roli nieodpowiedzialnej opozycyi. Ma ona nieodwołalny obowiązek ustalić w kraju naszym rządy całego narodu, wszystkich jego warstw w równej mierze.

W poczuciu tego obowiązku złączyły się demokratyczne grupy Koła polskiego, by naszej polityce w Wiedniu nadać kierunek zgodny z przeświadczeniem i dążeniem całego społeczeństwa — kierunek demokratyczny.

Punkt ciężkości naszej polityki leżeć wszakże winien nie w parlamencie, lecz w Sejmie.— Domaga się tego kategorycznie poczucie polskiego interesu narodowego.

Demokracya spełniłaby tylko połowicznie swój obowiązek, poprzestając na zdemokratyzowaniu polityki Koła. Musi ona również podjąć zdecydowaną walkę o zdemokratyzowanie Sejmu.

Do walki tej łączą się dziś grupy demokratyczne, reprezentowane przez posłów z Unii demokratycznej w parlamencie i lewicy sejmowej, w Unię stronnictw demokratycznych w imię wspólnych im wszystkim zasad narodowej i demokratycznej polityki. Nie wyrzekając się swej ideowej i organizacyjnej indywidualności, łączą się one dla zgodnej akcyi o wspólne im cele i wspólne programów ich postulaty.

Do wyborów, opartych na podstawie dotychczasowej ordynacyi wyborczej, idzie demokracya, aby ordynacyę tę do gruntu zmienić.

Reforma sejmowa jest pierwszym dziś narodowego tu odrodzenia naszego warunkiem.

Nie nastąpi skupienie rozbitych dziś sił narodu, póki istnieć będą stanowe kurye wyborcze. Nie okrzepnie nasza narodowa myśl autonomiczna, żądająca, abyśmy gospodarzami we własnym kraju byli, póki wszystkie warstwy ludowe pozbawione będą tego wpływu na Sejm, jaki mają dziś na parlament.

I nie może demokratyczna większość społeczeństwa pozwolić, aby trwało nadal demoralizowanie ludności przez jawne i pośrednie wybory, aby nadal półtora miliona ludności polskiej zdane było na łaskę większości ruskich w 46 okręgach wiejskich wschodniej Galicyi, aby jedność naszej polityki narodowej narażaną była na szwank wskutek rozbieżnego charakteru dążeń Sejmu i Koła, wychodzących z różnych zgoła podstaw wyborczych.

Więc żądamy reformy, któraby, zabezpieczając skutecznie narodowy nasz stan posiadania, oparła ordynacyę wyborczą do Sejmu na zasadach powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania.

W walce o reformę tę nie spoczniemy, jak nie spoczniemy również w walce o zdobycie istotnej kraju naszego autonomii. Tymczasem w ramach obowiązujących ustaw zasadniczych domagamy się: wyraźnego w statucie krajowym rozszerzenia ustawodawczej kompetencyi Sejmu na te wszystkie sprawy, które nie zostały konstytucyą zastrzeżone wprost parlamentowi; odpowiedzialności naczelnika rządowych władz kraju przed Sejmem, obowiązkowego zwoływania Sejmu corocznie na czas, potrzebny do załatwienia tak licznych i doniosłych zadań reprezentacyi krajowej, wydzielenie na rzecz kraju stosownych źródeł dochodu, istotnego unarodowienia szkolnictwa.

W przeświadczeniu zaś, że autonomia kraju na trwałych spocznie podstawach wtedy tylko gdy jednocześnie autonomia lokalnych ciał samorządu wzmocnioną będzie, żąda zarazem demokratyczna narodu opinia natychmiastowej reformy ustoju gminy. Gmina musi uzyskać większą od rządu niezależność i potrzebną do wypełnienia swych zadań siłę przez włączenie do niej obszarów dworskich.

Do ziszczenia tych żądań znajdzie naród nasz siłę tylko w samym sobie. Wyjdzie on z walki zwycięsko, gdy nie ustając na chwilę w pracy dla postępu ekonomicznego i społecznego, fundamenty swej przyszłości oprze na dobrobycie i oświacie najszerszych warstw swoich.

Kraj nasz dziś biedny i ciemny. Przeszło sto tysięcy ludzi musi rok rocznie za granicą szukać zarobków, a setki tysięcy dzieci nie pobierają nauki szkolnej.

Czas najwyższy zerwać z tą polityką, która w przesadnej obawie trudności finansowych nie umiała dać krajowi dostatecznej ilości szkół, jakby nie rozumiejąc, że wydatek każdy na szkoły wzmacnia narodową i ekonomiczną siłę ludu. Czas też najwyższy, raz już rozpocząć śmiałą politykę przemysłową w dziedzinie rękodzieł i przemysłu fabrycznego. Rękodzieło nasze posiadające tak świetne tradycye, otoczyć należy wszechstronną i skuteczną opieką. Przez ofiarną pomoc w dziedzinie bardzo zaniedbanego wykształcenia zawodowego, popierania techniki produkcyjnej i kredytu wytwórczego rzuci się podwaliny do nowego, świetnego ich rozkwitu. Przemysł fabryczny znaleść powinien wydatniejsze pod każdym względem poparcie, bo tym jedynie sposobem społeczeństwo nasze wyzwolić się zdoła od upokarzającej nieraz zależności wobec zagranicy.

I nie wolno już dłużej zwlekać z uregulowaniem palących spraw emigracyi i parcelacyi. Kraj musi zapewnić tym licznym rzeszom wychodźców, którym brak pracy i zarobków w kraju, skuteczną opiekę w wędrówkach za chlebem, musi dać włościanom, którym za ciasno na własnym zagonie, kredyt na kupowanie ziemi; umożliwić im nabywanie gruntów taniej bez pośrednictwa spekulanta, i ująwszy w swe ręce kierownictwo ruchem parcelacyjnym, nadać mu kierunek zgodny z gospodarczemi i narodowemi interesami społeczeństwa naszego.

Ale przedewszystkiem powinien Sejm usunąć istniejące dotychczas w ustawodawstwie krajowem niesprawiedliwe, drażniące ludność przepisy: zreformować niesłuszny rozkład ciężarów podatkowych, szczególnie podatku gruntowego i czynszowego — zreformować ustawę łowiecką, ustawę budowlaną, lasową, wodną. I nie może również patrzeć dłużej obojętnie na wzrastającą po wsiach i miastach drożyznę, ani na nędzę, a często i wyzysk warstw robotniczych.

Są to od dawna powszechne w społeczeństwie naszem żądania. Lecz Sejm nie umiał dotychczas ich spełnić. W przededniu nowych wyborów, które mają go świeżemi zasilić siłami, opinia najszerszych warstw podnosi dziś żądania te z całym naciskiem, stanowczo domagając się ich spełnienia.

Demokracya użyje wszelkich środków w Sejmie, aby zostały one wreszcie ziszczone. Nie wolno wymawiać się technicznemi trudnościami od spełnienia rzucanych przed wyborami haseł i obietnic. Za pierwszy to warunek uzdrowienia naszego politycznego życia kładziemy, aby stosunek Sejmu do narodu na szczerości i prawdzie był oparty, a stronnictwa i partye zmuszone były danego wyborcom słowa dotrzymywać.

Przeświadczeni głęboko, że istotny postęp da się osiągnąć tylko zgodnem współdziałaniem wszystkich warstw ludności kraju, która w olbrzymiej swej większości, wierna katolickiemu Kościołowi, kierować się winna w całem życiu publicznem duchem moralności chrześcijańskiej, potępić musimy stanowczo wszelką nienawiść, zarówno społeczną, jak religijną i narodową.

Pragnęlibyśmy wytworzyć jak najrychlej warunki zgodnego współżycia obu kraj nasz zamieszkujących narodowości. Pragniemy kulturalnego rozwoju ludu ruskiego; uznajemy słuszne jego w tym względzie dążenia, lecz pierwszym naszym obowiązkiem jest stać na straży polskiego naszego interesu narodowego, bronić naszego narodowego stanu posiadania. Stosunek nasz do stronnictw i partyj ruskich zależnym będzie od ich do naszego narodu stosunku. W żadnym zaś razie dopuścić nie możemy, aby sprawa pożycia polskiego narodu z narodem ruskim decydowaną była poza krajem.

W stosunku do ludności żydowskiej demokracya, pomna szczytnych tradycyj naszej historyi, dążyć będzie w swej pracy politycznej do tego, aby równouprawnienie żydów nie było tylko hasłem przedwyborczem, lecz urzeczywistniło się w ogólnym naszego społecznego życia rozwoju. Zataić jednak nie możemy, że dążności separatystyczne, występujące ostatniemi laty w pewnym odłamie społeczeństwa żydowskiego, szczególnie dążności syonistyczne, utrudniają w wysokim stopniu spełnienie naszych życzeń. W ogólnym interesie całego społeczeństwa pragniemy gorąco, aby tendencye te okazały się tylko objawem przejściowym i nie zakłócały nadal trwałej, a tak pożądanej zgody.

Interes narodowy będzie zawsze naczelnym naszych działań wskaźnikiem. Wymaga on dziś przedewszystkiem gruntownej całego naszego publicznego życia demokratyzacyi, wzmocnienia politycznych sił narodu i poczucia jedności narodowej przez równy udział wszystkich warstw w prawach obywatelskich i odpowiedzialności obywatelskiej.

Dziś chwila decydująca. Sejm, który z obecnych wyjdzie wyborów, określi na długie lata warunki politycznego życia kraju.

Demokratyczny ogół społeczeństwa musi dołożyć wszelkich starań, zdobyć się na największe choćby wysiłki, aby zapewnić sobie „maximum" wpływu na Sejm, jaki może przy obecnej ordynacyi uzyskać.

Wzywamy do walki wszystkich, którzy wierzą w odrodzenie narodu przez ideały demokratyczne, przekazane nam w ostatnich latach Rzeczypospolitej.

Pójdzie Demokracya do walki tej — nie przeciw stanom czy stronnictwom, bo nie jednego stanu jest ona przedstawicielką, lecz całego narodu. I ponad interes partyjny przełoży zawsze interes narodu. Walkę wypowiadamy — ciemnocie, biedzie, upośledzeniu w prawach obywatelskich ludu, obojętności narodowej, stanowym wyłącznościom, dezorganizacyi myśli politycznej narodu.

Kraków, w styczniu 1908.

Dr Ernest Bandrowski, prezes Polskiego Stronnictwa Demokratycznego. Dr Roger Battaglia. Dr Jan Bednarski. Dr Stanisław Biały. Dr Józef Buzek. Tytus Buynowski. Stanisław Ciuchciński. Władysław Dębski. Dr Adolf Dietzius. Dr Władysław Dulęba. Jan Federowicz. Bartłomiej Fiedler. Rudolf Gall. Dr Ludomił German. Dr Stanisław Głąbiński. Dr Józef Gold. Michał Huza. Dr Stanisław Jabłoński. Wincenty Jabłoński. Dr Władysław Jahl. Ks. Adam Kopyciński. Jan Kleski. Dr Henryk Kolischer. Dr Juliusz Leo. Dr Natan Löwenstein. Kazimierz Lipiński. Dr Ferdynand Maiss. Dr Godzimir Małachowski. Antoni Maślanka. Franciszek Maryewski. Teofil Merunowicz. Emil Michałowski. Dr Jan Gwalbert Pawlikowski, prezes Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. Antoni Pawluszkiewicz. Dr Ignacy Petelenz. Dr Józef Ptaś. Albin Rayski. Dr Tadeusz Rutowski. Oktaw Sala. Józef Sare. Dr Stanisław Schaetzel. Dr Tadeusz Sikorski. Dr Walenty Staniszewski. Paweł Stwiertnia. Dr Leonard Tarnawski. Dr Franciszek Tomaszewski. Wojciech Wiącek. Leonard Wiśniewski. Dr Adolf Wurst. Jan Zamorski. Edmund Zieleniewski.

## Przewrót w Maroko.

„Quid novi ex Africa?"... To pytanie, które niegdyś powtarzało się często w starożytnym Rzymie, rozbrzmiewa obecnie w Paryżu, Madrycie, Londynie i Berlinie. Zwłaszcza w Berlinie. Imperialistyczna polityka nowoczesnych Niemiec zwróciła się z konieczności ku Afryce, w której Rzesza niemiecka nietylko posiada własne kolonie, ale także wszelkiemi sposobami usiłuje wywierać wpływ na państwa, posiadające pewną niezawisłość pod obcym protektoratem, albo też będące niezawisłemi, przynajmniej nominalnie. Oczywiście pożądliwe oczy wielkiej Germanii, która chce za wszelką cenę być jeszcze większą, zwróciły się na Maroko, krainę zbyt mało wyzyskaną dotąd przez Europę, a będącą obiecującym przedmiotem wyzysku. Hiszpania z tytułu swej tradycyi historycznej i z powodu swego położenia geograficznego powołana była do odegrania wybitnej roli w Maroku, jednakże nie ma dostatecznej siły, ażeby sprostać temu zadaniu, to też siłą rzeczy Francya, będąca sąsiadką Maroka, jako właścicielka Algieru, zaczęła odgrywać w Maroku pierwszorzędną rolę.

Niemcy, posiadające znaczną siłę kapitalistyczną i szybko wzrastający przemysł, pragną również usadowić się w owej krainie, a na tem tle powstała gwałtowna rywalizacya pomiędzy Berlinem a Paryżem, rywalizacya, która nawet poważnie groziła wojną pomiędzy temi dwoma państwami. Rywalizacyi tej, a właściwie ostrym jej cechom, położyć miała koniec konferencya w Algeciras, która zarazem zaprowadzić miała także ład w Maroku. Przyszedł do skutku znany traktat w Algeciras, podpisany nietylko przez interesowane mocarstwa europejskie, ale także i przez sułtana marokańskiego — i wszystko zostało załatwione na papierze. Niemcy dalej uprawiają zakulisową grę intryg w Maroku przeciwko Francyi, a sułtan Abdul Azis, sprzyjający Francuzom, choćby dla przyrzeczonej mu przez nich pożyczki, był bezsilny wobec anarchii w kraju. Nastąpiła rzeź Francuzów w Casablance, wyprawa francuska do Maroka, a wreszcie

### Detronizacya sułtana.

Najobszerniejsze i natychmiastowe wiadomości o złożeniu sułtana Abdul Azisa z tronu przyniosły źródła niemieckie, a mianowicie niemieckie towarzystwo kablowe, tudzież takie dzienniki, jak „Kölnische Zeitung", „Frankfurter Zeitung" i „Vossische Zeitung". Można było sądzić, że doniesienia owe są jeżeli nie bezpodstawne, to przynajmniej przesadzone, że detronizacyę sułtana ogłosiły szczepy i osobistości, nie mającego wielkiego znaczenia, okazało się atoli, że sułtan Abdul Azis znajduje się rzeczywiście w ostatecznej opresyi. Samo ogłoszenie detronizacyi nie byłoby dla niego jeszcze zbyt groźną rzeczą, ale jest nią okoliczność, że się to dokonało w Fezie, którego strata byłaby dla Abdul Azisa katastrofą. Jeżeli Marrakesz i Fez, to jest południowo-zachodnia i centralna część kraju oświadczyły się przeciwko Abdul Azisowi, to panowanie jego skończyło się.

Cała ta akcya dokonała się szybko w swej ostatniej fazie. Ostatecznym bezpośrednim bodźcem do niej było przybycie do Fezu urzędnika sułtańskiego, który miał nakłonić ulemów do zgodzenia się na 10-letni zastaw danin miejskich, celem otrzymania od Francuzów pożyczki, o której pisaliśmy w sobotnim numerze naszego pisma w artykule p. t. „Pichon w Madrycie". Lud usłyszawszy o tem, wzburzył się i zagroził ulemom śmiercią na wypadek zgody z ich strony. Nazajutrz odbyło się w moszei zgromadzenie ludowe, na które przybyły najwybitniejsze osobistości z Fezu i okolicy, a co najważniejsze, podobno zastęp 4000 uzbrojonych Marokańczyków. — Zmuszono ulemów do przysięgi, że nie zgodzą się na zastawienie danin miejskich.

Dzień 4 b. m. był przełomowym. Lud zgromadzony w moszei Mulej Idris, będącej świętością narodową, wezwał przed siebie ulemów i wszystkich wyższych urzędników. Ogłoszono uroczyście złożenie z tronu dotychczasowego sułtana, Abdul Azisa, a następcą proklamowano Mulej Hafida, który jest bratem Abdul Azisa i od kilku miesięcy pretendentem do tronu. — Nieobecni na zgromadzeniu naczelnicy szczepów zostali zmuszeni do podpisania adresu hołdowniczego dla Mulej Hafida. Pierwsze doniesienia podały, że lud zażądał od nowego sułtana zapomocą tego adresu całego szeregu wrogich kroków przeciwko obcym, a zwłaszcza Francuzom, począwszy od zniesienia traktatu z Algeciras, a skończywszy na usunięciu z policyi miejscowej europejskich instruktorów, późniejsze atoli wiadomości nie brzmią już tak wojowniczo. Wedle depeszy niemieckiego towarzystwa kablowego, źródła nie mogącego uchodzić za skłonne do optymizmu, adres hołdowniczy żąda od nowego sułtana: uznania traktatu z Algeciras z wyjątkiem policyi międzynarodowej, zapobieżenia mięszaniu się obcych mocarstw do spraw marokańskich, traktatu przyjaźni z Turcyą, usunięcia obcych instruktorów, pomnożenia siły zbrojnej, tudzież pobierania ceł miejskich. — Żądania te, mniej wojownicze od pierwotnych, malują jednakże mimo to jaskrowo usposobienie ludności marokańskiej.

### Skutki detronizacyi.

Jeżeli Abdul Azis został złożony przez pewne szczepy z tronu, to nie znaczy to jeszcze, ażeby zupełnie stracił władzę i stronników, a z drugiej strony Mulej Hafid, świeżo proklamowany sułtan, w najlepszym nawet razie, to jest na wypadek zupełnego zrzeczenia się tronu przez Abdul Azisa, nie będzie panującym w znaczeniu europejskiem, ale będzie się musiał, jak jego poprzednik, liczyć z wolą poszczególnych plemion. Jeżeli obaj sułtanowie zaczną się obecnie zwalczać nawzajem z większą energią, niż poprzednio, to w kraju wzrośnie jeszcze anarchia, a mocarstwa interesowane będą musiały zająć się w sposób stanowczy przywróceniem ładu w Maroku. Jaki bieg wezmą tam dalsze wypadki i jak się wobec nich zachowa Europa, nie pora obecnie przewidywać, natomiast zajmiemy się omówieniem kilku ewentualności najbliższych i krokami, jakie wobec nich przedsięwziąć może Francya.

Otóż Francya stanąć może po stronie Abdul Azisa, jako prawowitego sułtana i siłą przywrócić mu tron. Oczywiście wyprawa w wielkim stylu byłaby wielce kosztowną i mozolną, jeżeli zważymy, że n. p. Hiszpania w r. 1860 dla zdobycia Tetuanu musiała wysłać 60.000 wojska. Wprawdzie dzisiejsze środki wojenne są skuteczniejsze wobec tak prymitywnych wojsk, jakie posiada Maroko, w każdym jednakże razie wielka wyprawa nie byłaby dla Francyi pożądaną. Prawdopodobnie też Francya, bez względu na to, czy zechce ratować Abdul Azisa, czy nie, urządzi wyprawę mniejszą dla salwowania interesów swoich i Europy. Wystarczyłoby w takim razie wzmocnienie wojsk lądowych w Maroku i wysłanie małych eskadr, celem ochrony Europejczyków, przebywających w Tangerze, Tetuanie, Rabat, Mogador i innych miastach. W takiej wyprawie wziełaby oczywiście udział Hiszpania, a prawdopodobnie zgłosiłyby się do niej i Niemcy. Niektóre dzienniki twierdzą, że francuski minister spraw zagranicznych, Pichon, przewidując mogące w Maroku powstać trudności, a nawet licząc się z detronizacyą Abdul Azisa, udał się właśnie do Madrytu w tym celu, ażeby z rządem hiszpanskim omówić wszelkie ewentualności i obmyśleć potrzebne na każdy wypadek kroki.

Ale popsuć szyki może Francuzom nowo proklamowany sułtan Mulej Hafid, jeżeliby chciał ogłosić wojnę świętą, do której się zobowiązał rzekomo już wówczas, gdy wystąpił jako pretendent. Niektóre szczepy prą do takiej wojny, która jest popularną w głębi kraju, zwłaszcza że po upadku dawnej potęgi Turcyi sułtanowie marokańscy roszczą sobie przywilej do kalifatu, to jest do występowania imieniem islamu. — W razie wojny świętej musieliby Francuzi wystąpić z wielką siłą zbrojną. A musieliby wystąpić już tylko ze względu na swoją powagę w sąsiednim Algierze, tudzież w dalszym Tunisie.

Prasa francuska poważnie zapatruje się na na obecne położenie w Maroko. Półurzędowy „Temps" sądzi, że trudno przewidzieć na razie, jakie stanowisko zajmie Francya; w każdym razie wskazaną jest nadzwyczajna ostrożność. Ażeby wystąpić w obronie Abdul Azisa, potrzebaby wielkich wysiłków wojennych. Francya, nie pragnąca tego, nie mogłaby przedsięwziąć wyprawy do Fezu. Równie trudne jest obecnie ciągnąć dalej rokowania w sprawie pożyczki, którą nawiązał w Paryżu El Mokri, wysłannik Abdul Azisa. Francya będzie musiała na razie zająć stanowisko wyczekujące. Podobnie ocenia sytuacyę „Journal des Debats". Obecnie wszystko zależy od najbliższych kroków sułtana Abdul Azisa, który przebywa w Rabat. Prawdopodobnie telegramy rychło przyniosą dalsze wiadomości.

(Telegramy „N. Reformy" z 13 stycznia)

Paryż. Konferencya ministrów zajmowała się wczoraj wypadkami w Maroku i omawiała środki celem ochrony Europejczyków w Rabat i innych portach.

Tanger. Także w Mekines ludność obwołała Muleja Hafida sułtanem

## Likwidacya wielkiej własności w Rosyi.

W onegdajszym naszym artykule zaznaczyliśmy, że obok biurokracyi najważniejszą ostoją reakcyi w Rosyi jest wielka własność broniąca swoich interesów klasowych przed niebezpieczeństwem, zagrażającem im ze strony klas nie posiadających lub mało posiadających.

W obecnym układzie stosunków ekonomiczno-socyalnych w Rosyi ten interes klasowy wielkiej własności polega przedewszystkiem na utrzymaniu jak najwyższych cen ziemi, przechodzącej z rąk szlachty w ręce włościaństwa. Im to przechodzenie odbywa się rychlej i intenzywniej, tem większem jest niebezpieczeństo zdeprecyonowania ziemi szlacheckiej i tem silniej domaga się interes klasowy szlachty zapobieżenia temu z deprecyonowaniu ziemi, co da się osiągnąć tylko pod warunkiem, że całą sumę władzy państwowej szlachta jak najdłużej zatrzyma w swem ręku.

Aby więc ocenić, jak silnem jest to naturalne ekonomiczne źródło reakcyjności szlachty, potrzeba przedewszystkiem znać naturę i intenzywność likwidacyi, której wielka własność szlachecka w Rosyi ulega. Otóż sprawa tej likwidacyi przedstawia się w taki sposób:

Proces likwidacyi własności szlacheckiej rozpoczął się właśnie od chwili uwłaszczenia włościan. Od roku 1861 szlachta zaczęła odstępować swą ziemię z jednej strony kapitałowi, a z drugiej strony — pracy, t. j. włościaństwu.

W ciągu 27 lat, to jest od 1877 do 1905 r. szlachta w 50 guberniach europejskich Rosyi straciła z należących do niej w roku 1877 — 73 mil. dziesięcin, całych 20 mil. dziesięcin, to jest 27 procent, czyli, że traciła rocznie jeden procent swej pierwotnej własności ziemskiej, co wynosi 740 tysięcy dziesięcin.

Kiedy jednak nastąpiły dni rewolucyi, kiedy powstał ruch agrarny, właściciele ziemscy w ciągu 14 miesięcy, to jest od października r. 1905 do 1 stycznia 1907 sprzedali bankowi włościańskiemu 6·5 mil. dziesięcin ziemi, a zaofiarowali do kupna 1·3 mil., czyli że zlikwidowali 7·8 milionów dziesięcin, to jest 14·4 procent całego obszaru, który mieli w swem ręku na początku rewolucyi. W taki sposób w jednym miesiącu rewolucyi szlachta straciła ziemi tyle, ile jej traciła przedtem w jednym roku.

Ważnym jest fakt, że najsilniejszą tendencyę do likwidacyi okazuje właśnie szlachecka własność ziemska. Dowodzi tego następujące zestawienie sprzedanej ziemi w ciągu określonych wyżej 14 miesięcy:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Chłopi z 14 mil. dzies. | sprzedali | 0·6 | mil. tj. | 4·5% |
| Mieszcz. z 3·8 „ | „ | 0·24 | „ | 7·0 „ |
| Kupcy z 11 „ | „ | 1·1 | „ | 8·0 „ |
| **Szlachta z 53 „** | „ | **7·8** | „ | **14·4 „** |

Przypatrzmy się teraz temu procesowi likwidacyi w związku z wewnętrzną strukturą szlacheckiej własności ziemskiej, a zobaczymy, że prądowi likwidacyjnemu wskutek rewolucyi ulegają najbardziej wielkie latifundye szlacheckie. Rosya liczy 1319 latifundyów, obejmujących przeciętnie po 17.000 dzies. i 527 takich, które obejmują przeciętnie po 32.000 dziesięcin.

Otóż gdy rewolucya spowodowała przyspieszenie likwidacyi własności szlacheckiej, prąd likwidacyjny uderzył najsilniej w latifundya, które musiały się już zmniejszyć o 19 proc., podczas gdy majątki średnie (do 10.000 dziesięcin) zmniejszyły się tylko o 17 proc., mniejsze (do 1000 dzies.) o 13 proc., a najmniejsze szlacheckie (do 200 dzies.) o 10 proc.

Z zestawienia tego wynika, że ofiarą ekonomiczno-socyalnego procesu, który przechodzi obecnie Rosya, padają najpierw największe majątki ziemskie. Jest fakt zgoła odmienny od analogicznych zjawisk na zachodzie Europy, a dla Rosyi ma on olbrzymie socyalno-polityczne znaczenie, oznacza on bowiem zbliżający się krach garstki magnatów, rządzących w Rosyi od wieków. Procesu tego obecna reakcya polityczna powstrzymać nie może. Odbywa się on poza sferą jej działalności w dziedzinie czystych ustosunkowań ekonomicznych i stamtąd też, z tej dziedziny należy oczekiwać zadatków lepszej przyszłości Rosyi, o ile ona wogóle jest możliwa.

## Ankieta Sienkiewicza.

Na znaną czytelnikom naszym odezwę Sienkiewicza napływają w dalszym ciągu odpowiedzi ze strony wybitnych osobistości. Są to bez wyjątku głosy, potępiające ostatnie zamachy krzyżackie przeciwko Polakom.

I tak Jacques Flach, profesor historyi porównawczej ustawodawstwa w „College de France" w Paryżu, pisze: „Nowy projekt jest, mojem zdaniem, aktem rozpaczy, wywołanym nędznemi niepowodzeniami kolonizacyi rolnej i germanizacyi umysłowej, niepowodzeniami, z których każde przedstawia mi się, jako tryumf prawa nad siłą i samowolą". Następnie podnosi J. Flach prawno-państwową stronę tej sprawy, to

jednakże wywody znakomitego uczonego pomijamy, jako dobrze znane każdemu Polakowi.

Joes Guyot, znany ekonomista i były minister francuski, w ostrych słowach potępia gwałty pruskie, pisząc: „Jako zwolennik własności osobistej nie mogę żadną miarą pogodzić się z wywłaszczeniem przymusowem Polaków. Chce się ich wygnać z ich roli, ale czy chce się także wydalić ich z państwa niemieckiego? Czy za wywłaszczeniem ma iść wygnanie? To byłoby logiczne i kiedy Wilhelm II. powoływał się przeciw Polakom na przykład Krzyżaków, musiał żywić takie pojęcie rzeczy. Jeśli jednak ci Polacy, wyzuci z mienia, pozostaną w Niemczech, będą musieli iść do miast. Takie zatem postąpienie musi stworzyć gromady ludzi niezadowolonych, wyjętych z pod prawa, pchniętych w zawód przeciwny ich wyborowi. Taka polityka, to fabrykowanie bomb. Niegodziwa pod względem prawnym, niebezpieczna i głupia w swych skutkach, polityka ta będzie plamą haniebną na współczesnej historyi Niemiec".

Eugeniusz Eichthal, członek Instytutu francuskiego, tudzież Gabryel Monod, profesor w „College de France" i naczelny redaktor „Revue historique", niemniej energicznie wystąpili w swoich odpowiedziach przeciwko rządowi pruskiemu. O projekcie wywłaszczenia wyraża się Monod pomiędzy innemi: „Jest to ustawa socyalistyczna, która niszczy prawo posiadania, i to nie w imię interesu ogólnego, ale w imię interesów jednej partyi politycznej. Jedyną rzeczą, która utrzymuje we mnie nadzieję, że Polacy będą mogli zachować swe zagrożone ogniska domowe, jest to, że niepodobieństwem wydaje się, by konserwatyści pruscy nie zrozumieli rewolucyjnego i antispołecznego charakteru zamierzonej ustawy". — Niestety nie chcą zrozumieć.

## Ankieta o reformie szkół średnich.

W dniach 21—24 stycznia odbędzie się w ministerstwie oświaty w Wiedniu ankieta, która ma dostarczyć materyału dla reformy szkół średnich. Do ankiety powołano 60 osób (między temi trzy panie ze wszystkich krajów koronnych, z grona posłów, członków Izby panów, profesorów szkół wyższych i średnich, inspektorów szkolnych i t. d. Aby obrady nad przedłożonem zagadnieniem były jak najgruntowniejsze, rozczłonkowano je na szereg szczegółowych kwestyj, poruczając każdy z nich osobnym referentom i korreferentom.

Ankieta obejmuje mianowicie 7 następujących pytań:

1) Czy i o ile gimnazya i szkoły realne wymagają poprawy? Referent prof. dr E. Martinak (Grac), korreferent p. Emil Exner (Wiedeń).

2) Czy należy stworzyć nowy typ szkoły średniej, a to albo a) przez przekształcenie szkół realnych na zakłady ośmioklasowe, albo b) przez złączenie wyższego gimnazyum realnego z niższą szkołą realną? W łączności z tem: sprawa przechodzenia absolwentów szkół realnych na uniwersytet. Ref. dr Jan Humer (Wiedeń) i dr Kazimierz Morawski (Kraków); korref. Karol Morawitz (Wiedeń).

3) Czy ma być w interesie celów pedagogicznych zatrzymaną istniejąca dwusropniowość przy nauce niektórych przedmiotów — z przekształceniem jej jednak w sposób od dzisiejszego odmienny? Ref. prof. Czuber (Wiedeń); korref. dr Höfler (Wiedeń).

4) Czy dotychczasowe przepisy co do egzaminu dojrzałości i sposób ich stosowania wymagają reformy? Ref. dr Józef Loss (Linc); korref. poseł dr Paweł Hoffmann-Wellenhof.

5) Jak zapobiedz zbytniemu napływowi do szkół średnich? Czy pożądaną byłoby rzeczą, poddać rewizyi warunki uprawniające do wstępu do takich zakładów? Ref. dr Franciszek Juraschek (Wiedeń); korref. dr Eugeniusz Ehrlich (Czerniowce).

6) Kwestya przejścia ze szkoły ludowej do średniej i ze średniej do wyższej. W łączności z tem: Czy wymaga zmiany istniejące postępowanie egzaminacyjne i klasyfikacyjne, jako też praktyka wychowawcza, unormowana przepisami dyscyplinarnymi? W jakim kierunku ma nastąpić ta zmiana? Ref. dr Karol Tumlirz (Grac); korref. dr Wincenty Strouhal (Praga).

7) Czy potrzebne jest pomnożenie liczby godzin dla ćwiczeń fizycznych? Jakim sposobem możnaby tym ćwiczeniom przyznać więcej miejsca w programie szkolnym bez znacznej ujmy dla specyficznego wykształcenia uczniów? Ref. dr Ferdynand Hueppę (Praga); korref. dr Wiktor Thumsen (Wiedeń).

Natychmiast po ankiecie zamyśla ministerstwo przystąpić do reformy, a specyalnie do opracowania i wydania uproszczonych, zmodernizowanych planów nauki, przyczem mają być uwzględnione poglądy i wnioski, jakie ukażą się w ankiecie. Niektóre zarządzenia wydane zostaną zaraz po ukończeniu obrad ankiety i mają być jeszcze w ciągu r. b. przeprowadzone.

# Kronika.

**Kraków,** 13 stycznia.

**„Opłatek" w „Kole mieszczańskiem".** Piękna uroczystość „opłatka" odbyła się wczoraj przed południem dla członków „Koła mieszczańskiego" w Krakowie. W obszernej i pięknej sali na „Kołowem" o godzinie 11 przed południem zgromadzili się w znacznej liczbie członkowie „Koła", poważni mieszczanie krakowscy pod przewodnictwem swego prezesa, r. m. Piotra Kosobuckiego, oraz grono zaproszonych gości. Między tymi widzieliśmy posłów krakowskich dra Petelenza, dra Staniszewskiego, J. Federowicza i E. Zieleniewskiego, posła z miasta Podgórza p. Maryewskiego, dalej prezesa polskiego stronnictwa demokratycznego dra Bandrowskiego, I wiceprezydenta miasta dra H. Szarskiego, wielu radców miejskich, naczelników biur magistratu, przedstawicieli duchowieństwa oraz prasy i t. p.

Po tradycyjnem łamaniu się opłatkiem, przyczem składano sobie życzenia, zasiedli zebrani w liczbie zgórą 100 osób do suto zastawionych stołów.

Pierwsze przemówienie wygłosił ks. Masny, który życzył, aby w tej pięknej sali znalazły koncentracyę wszystkie sfery mieszczaństwa dla kultywowania ideałów polskości i budowania lepszej przyszłości dla rozwoju przemysłu polskiego. Następnie gospodarz przyjęcia, prezes Koła mieszczańskiego r. m. Kosobucki, usprawiedliwiwszy na wstępie nieobecność prezydenta miasta, dra Lea, powitał obecnych gości i podniósł spójność, jaka zapanowała obecnie w mieszczaństwie krakowskiem, które w tej spójności czerpać będzie siły do dalszej walki z wrogiem stanu rękodzielniczego. — Omówiwszy następnie potrzeby stanu rękodzielniczego, które to potrzeby, dzięki staraniom i poparciom różnych instytucyj i osób coraz więcej są urzeczywistniane, mowca wniósł toast na cześć prezydyum miasta, w ręce I wicepr., dra Szarskiego. W odpowiedzi imieniem prezydyum dr Szarski pił zdrowie prezesa p. Kosobuckiego i rękodzielników krakowskich, wśród których zapanował nowy duch i dążenie do coraz lepszej przyszłości.

Dalej toastowali: poseł Zieleniewski, ks. Masny, który pił w ręce posła Petelenza i dr E. Bandrowski. Mowca w dłuższem przemówieniu z naciskiem podniósł, że widzi znaczne podniesienie się w kraju stanu rękodzielniczego, który obecnie kroczy z postępem i jest uzbrojony do wszelkiej walki z przeciwnikiem. Poseł dr Petelenz w mowie swej zaznaczył, że mieszczaństwo krakowskie długo stroniło od stronnictwa demokratycznego, do którego jednak tęskniło. Gdy idea demokratyczna spotężniała, wszystkie stronnictwa demokratyczne z pożytkiem dla sprawy połączyły się, co w niemałej mierze zasługą jest prezesa stronnictwa, dra Ernesta Bandrowskiego, w którego ręce mowca wnosi toast. Dalej toastowali jeszcze: r. m. Kosobucki w ręce posła Maryewskiego, który odpowiedział toastem „kochajmy się", oraz pp. Lachowski, Zangen i inni.

Wczorajsza uroczystość „opłatka" w Kole mieszczańskiem była wymownem świadectwem, jak silnemi są obecnie węzły łączące mieszczaństwo krakowskie, stojące na gruncie zasad polskiego stronnictwa demokratycznego.

**Precz z cementem pruskim!** Z Centralnego Związku fabrycznego piszą nam:

Gmina miasta Krakowa sprowadzała dotąd kilkadziesiąt wagonów cementu z pruskiego Opola. Obecnie, pod wpływem znanych politycznych wypadków, postanowiła używać do konkurencyi jedynie krajowe fabryki cementu, Podgórza i Szczakowy, zwłaszcza gdy znawcy orzekli, że cement opolski jakością ani taniością wcale nie przewyższa cementu krajowego. Za przykładem tym pójdą — miejmy nadzieję — wszystkie przedsiębiorstwa budowlane i wszystkie władze autonomiczne i państwowe.

**Stosunki w głównym urzędzie pocztowym w Krakowie.** układają się w sposób taki, że stają się istną plagą dla miasta. Albo brak jest sił urzędniczych, albo niewłaściwy ich rozkład jest przyczyną, że machina pocztowa pracuje wadliwie, wywołując niesłychanie dla ogółu przykre i szkodliwe opóźnienia w doręczaniu listów i czasopism. Od jakiegoś czasu np. czasopisma zamiast zaraz zrana, przed godziną 8, rozdzielane bywają do skrytek pocztowych znacznie później, przez co zarówno poszczególni odbiorcy, jak wydawnictwa miejscowych dzienników, narażane są na bolesną stratę czasu. Zaniedbanie swoje tłomaczy się zwykle opóźnieniem pociągów. Tymczasem ze Lwowa ekspedyowane są tamtejsze dzienniki pociągami, przybywającemi do Krakowa w nocy, więc nawet znaczniejsze ich opóźnienie nie może tu żadnej odgrywać roli. Jeżeli zresztą prywatne agencye dzienników w Krakowie przesyłkę ich mogą odebrać rano przed godziną 8, to temsamem powinny ją otrzymać wydawnictwa pism krakowskich, mające skrytki w głównym urzędzie pocztowym.

Wogóle doręczanie czasopism w całej Galicyi odbywa się z niesłychaną szkodą dla wydawnictw, obłożonych niepraktykowanemi w żadnem cywilizowanem państwie europejskiem, opłatami pocztowemi. Poczta, w zamian za te ciężary, nietylko nie przychodzi wydawnictwom z pomocą, lecz ekspedycyę i doręczanie czasopism uważa za czynność jakąś ostatniorzędną i nieodpowiedzialną. Ustawiczne reklamacye i skargi prenumeratorów na nieregularne i późne doręczanie dzienników, są jaskrawą ilustracyą nie istniejących nigdzie indziej, stosunków pocztowych w Galicyi.

Wracając do zarządu pocztowego w Krakowie, podnieść musimy skargi publiczności na późne doręczanie listów, zwłaszcza poleconych. Przekazy pocztowe do dzienników np. zalegają na poczcie krakowskiej z reguły po 24 godzin, zanim doręczone zostaną administracyi czasopism. W ten sposób od wysłania przekazu przez prenumeratora, do jego doręczenia, upływa 48 i więcej godzin, co znowu wpływa na opóźnienie wysyłki dziennika.

Wydawnictwa czasopism opłacają poczcie istny haracz, są najsilniejszymi jej kontrybuentami i już z tego tytułu mają prawo żądać, aby zarządy poczt nie traktowały ich interesów w sposób dotąd praktykowany.

Szczególnie stosunki w głównym urzędzie pocztowym w Krakowie wymagają stanowczej sanacyi.

**Miejski urząd pośrednictwa pracy w Krakowie** podaje do wiadomości rozporządzenie Wydziału krajowego, mocą którego opłaty pracodawców za dostarczonych robotników i służbę zostały zmienione w następujący sposób: Pośrednictwo uczniów (terminatorów) jest bezpłatne; za pośrednictwo oficyalistów, fachowców i służby domowej uiszcza się 1 koronę; opłata za pośrednictwo czeladzi folwarcznej, jakoteż robotników sezonowych wynosi koron 4, z wyjątkiem czerwca, lipca i sierpnia, w których opłata za pośrednictwo wymienionych robotników wynosi 6 koron od osoby.

Powyższe rozporządzenie obowiązuje wszystkie publiczne urzędy pośrednictwa pracy, począwszy od 1 stycznia 1908.

Nadto zwraca się uwagę, że niezałatwione w dniach 30 zgłoszenie, w razie nieodnowienia go przed upływem powyższego terminu, gaśnie i dlatego po ewentualny zwrot wkładek należy się we własnym interesie zgłaszać w okresie 30-dniowym, licząc od wniesienia niezałatwionego zgłoszenia. — Ponieważ zdarzały się wypadki, że ze strony pracodawców nie zawsze nadsyłano zawiadomienia o przyjęciu posłanych robotników i służby, uprasza urząd pośrednictwa pracy o przestrzeganie tego na przyszłość, gdyż tego rodzaju zawiadomienia są ważne dla kontroli i ewidencyi działalności urzędu.

**Koncert Towarzystwa muzycznego,** który odbędzie się w poniedziałek 20 b. m., będzie wieczorem sonat. Pp. Wacław Kochański i Jerzy Lalewicz odegrają trzy sonaty na skrzypce i fortepian, a mianowicie: L. Beethovena op. 12, Ryszarda Straussa op. 18 i Cezara Francka sonatę A-dur.

**Z teatru.** Doczekaliśmy się nareszcie w niedzielę przyrzeczonej od dawa w programie dyrekcyjnym p. Solskiego, próby wodewilu. Aczkolwiek można było w tym kierunku szczęśliwszy uczynić wybór i wydobyć z pyłu zapomnienia utwór mniej przestarzały od „Żony papy" Meilhaca, to jednak godząc się z dokonanym faktem, przyznać trzeba, że w ramach sił i środków sceny krakowskiej „Żona papy" była przyjemnem urozmaiceniem repertoaru jako wspomnienie dawnych dobrych tradycyj krakowskiego teatru. Oceniła to publiczność, wypełniając do ostatniego miejsca i nagradzając rzęsistemi oklaskami grę i śpiew artystów, którzy w tym nowym rodzaju rozwinęli niezwykły humor i werwę. Dwie główne role śpiewne w rękach pań Zimajer-Rapackiej i Borodziczowej wypadły doskonale dzięki zaletom wokalnym obu wykonawczyń. Nie zatrudniana niemal zupełnie w dramacie p. Rapacka znalazłszy się w odpowiednim zupełnie dla swego talentu żywiole, rozwinęła całą po matce odziedziczoną finezyę i dowcip w grze i całem ujęciu roli tytułowej i błyszczała na pierwszym planie, jako bohaterka wieczoru. P. Leszczyński doskonale grał rolę Arystydesa Boucaniere, a sekundował mu z równem powodzeniem p. Stanisławski w dobrze zarysowanej i z humorem granej roli księcia Cypru. Dużo werwy komicznej wydobyli z siebie pp. Szymborski w roli Bodin-Brideta, i p. Jędrzewski, jako Florestan. Sprytny kamerdyner Florestana Tob znalazł wyśmienitego przedstawiciela w p. Bończy. — Zespół wokalny, choć na ogół słabiutki, był zupełnie wystarczający na skromne wymagania zaimprowizowanego na prędce wodewilu, który z powodzenia wieczoru sądząc, ma niemałą w Krakowie liczbę zwolenników i niezawodnie ma swe uprawnienie w repertoarze. wp.

„Dla szczęścia", dramat Stanisława Przybyszewskiego i „Stypa" Wiktora Dyka, które w sobotę doznały tak wyróżniającego powodzenia, grane będą we wtorek najbliższy. We środę „Żona papy". W próbach komedya Szekspira: „Jak wam się podoba".

**Oświadczenie.** Otrzymujemy pismo następujące: W numerze 9 „Naprzodu" pojawiła się notatka, wedle której mieli mnie „najnowsi sojusznicy demokraci zmusić, abym nie upominał się o nalażne mi w Radzie miejsce po ś. p. Kwiatkowskim, byle tylko nie dano tow. drowi Markowi pretekstu do upominania się o jego prawo". Notatka ta jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Nietylko bowiem nikt mnie nie zmuszał do nieupominania się o miejsce w Radzie, ale nawet nikt mnie o to nie prosił, ani też nie miał potrzeby lub powodu o to prosić.

Dr Julian Gertler.

**Loterya fantowa.** Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego pisma: Na ogólnem zebraniu dam Towarzystwa dobroczynności ustanowiono termin loteryi fantowej na rzecz Towarzystwa na 9 lutego. Upraszam przeto uprzejmie tak panie Towarzystwa, jako też wszystkie osoby dobroczynne, ażeby raczyły zbierać fanty na powyższy cel i odsyłały je pod adresem hr. Antoniowej Potockiej (pałac „pod baranami").

**Pierwsza pogadanka pedagogiczna,** urządzona staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska" nauczycielskiego, odbyła się wczoraj po południu w auli I szkoły realnej. Referentka p. Jadwiga Strokowa, znana ze swej szerokiej patryotyczno-oświatowej działalności, wykazała w barwnych słowach znaczenie pogadanek i ich wpływ na jednolity kierunek wychowania, które wobec nowych prądów, unoszących młodzież, staje się coraz trudniejsze. Poruszyła też prelegentka kwestyę bojkotu wszystkiego co pruskie, co wrogie naszemu narodowi — kwestyę, której w wychowaniu pominąć nie można. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusya, w której brali udział pp. Rudnicki, Spławińska, Stecki, Robak i Śleczkowska. W dyskusyi tej między innemi ujawniło się silnie tak ze strony rodziców jak i nauczycieli żądanie zniesienia języka niemieckiego w szkołach ludowych. Przedmiotowi temu będzie poświęcona osobna pogadanka.

Przewodnicząca p. dyr. Śleczkowska oświadczyła w końcu, że „Ognisko" nauczycielskie urządzi cały szereg pogadanek, które dadzą szerokiemu ogółowi sposobność wypowiedzenia swych uwag i myśli w sprawach wychowania i będą niejako przygotowaniem do kongresu szkolnego, jaki przygotowuje krajowy Związek nauczycielstwa ludowego. Prośbą o jak najliczniejszy udział w pogadankach, wystosowaną do rodziców, zakończyła przewodnicząca pierwszą pogadankę, która u obecnych wzbudziła żywe i szczere zadowolenie.

Następna pogadanka odbędzie się w niedzielę d. 19 b. m. o godz. 4 po południu w auli I szkoły realnej (Studencka 12, II p.) na temat: „O konieczności wychowania narodowego". Referentem będzie profesor sem. naucz. p. Michał Magiera.

**Z karnawału.** Zabawa taneczna w „Ognisku" nauczycielskim, która odbyła się w ubiegłą sobotę, zgromadziła bardzo liczne grono osób tak ze sfer nauczycielskich, jako też innych dykasteryj. Przy dźwiękach doskonałej muzyki smyczkowej, z towarzystwem fortepianu, tańczono w 3 salach żywo i ochoczo do białego rana. Zabawa cała wypadła jak najlepiej i ku ogólnemu zadowoleniu, a to dzięki gorliwym i niezmordowanym staraniom i zabiegom ruchliwego komitetu zabawowego, w skład którego wchodzą pp. Chachlowscy, Michalscy, Labedyńscy, Robak, Sowa. Tańce prowadzili pp.: Isseppi, Gincel, Radwanek.

**Z kroniki policyjnej.** Przed kilkunastu dniami donieśliśmy o znalezieniu w piwnicy jednego z domów przy ulicy Basztowej, nieżywego niemowlęcia płci męskiej. Obecnie policya stwierdziła, że na kilka dni przed znalezieniem dziecka, 28 grudnia z. r., ze szpitala św. Łazarza, uciekła niejaka Marya P. ze swojem nowonarodzonem dzieckiom, które prawdopodobnie porzuciła w piwnicy, a sama zniknęła w niewiadomym kierunku. Owa kobieta, bawiąc jeszcze w szpitalu, nieraz odzywała się, że nie może przy sobie trzymać dziecka, na którego utrzymanie nie posiada środków.

# Z kraju.

**Telefoniczne połączenie Wadowic** z innemi miastami będzie oddane do użytku publicznego dnia 15 bm. Sieć telefoniczna w Wadowicach obejmuje centralne biuro w miejscowym urzędzie pocztowo-telegraficznym, 19 stacyj abonentowych głównych i 3 uboczne, jednę stacyę służbową w kancelaryi zarządcy pocztowego i publiczną mownicę telefoniczną. Międzymiastowa linia telefoniczna nr. 3761 Oświęcim—Wadowice, o długości 38.412 klm., obejmuje na razie tylko centralne biura telefoniczne Oświęcim 1 i Wadowice. Po ukończeniu budowy włączone będą do niej także i lokalne sieci telefoniczne w Kętach i Andrychowie.

Trzyminutowa rozmowa z Wadowic będzie kosztowała: z Krakowem, Bochnią, Myślenicami lub Wieliczką 1 K 60 h., ze Lwowem, Krynicą, Wiedniem, Tarnowem itd. 2 K, z Żywcem, Białą, Chrzanowem, Szczakową itd. 1 K, z Andrychowem lub Kętami 40 h., z Oświęcimem 60 h, itd.

**Myślenice,** 12 stycznia. Rada powiatowa na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła uroczysty protest przeciw projektom antipolskim rządy pruskiego.

**Tarnów,** 10 stycznia. (Z Rady miejskiej. Koncert Chopinowski.)

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila. Przed przystąpieniem do porządku dziennego burmistrz poświęcił wspomnienie ś. p. Julianowi Dunajewskiemu, poczem zamiast wieńca na trumnę Rada zawotowała 50 kor. na Dom nieuleczalnych w Tarnowie.

Następnie burmistrz zawiadomił, że sprawa wodociągowa postąpiła o tyle naprzód, że rozpisano konkurs na urządzenia maszynowe z terminem do końca stycznia; nadto zaznaczył potrzebę wyboru dwóch komisyj: jednę do sfinansowania sprawy wodociągowej, drugą do rokowań ze skarbem książęcym, co do wykupna gruntów w Swierczkowie. — W sprawie elektrowni i tramwaju elektrycznego p. Tomicki nadesłał orzeczenie, oraz opracował warunki oferty. Sprawa budowy teatru jest na dobrej drodze. Rada naczelna Banku austro-węgierskiego zgodziła się na kupno części gruntu pod gmach własny, co przyspiesza budowę teatru, stronę zaś kasową magistrat przeprowadził. — Wspomniawszy po krótce o wysłaniu deputacyi do Wiednia w sprawie zatrzymania wojska podał burmistrz do wiadomości Rady, iż w myśl jej życzeń na koszarach pułku 57 p. p., jako też obrony krajowej umieszczono napisy w języku polskim i niemieckim. Dalsze uwagi sprawozdania burmistrza dotyczyły sprawy budowy dworca kolejowego, budowy sądu, oraz projektu dra Walczyńskiego założenia instytucyi „Kropli mleka".

Następnie przyjęto zamknięcie rachunków drogowych na rok 1906, funduszowi ubogich udzielono zasiłku w kwocie 1000 kor., zgodzono się na projekt magistratu co do uregulowania granicy pomiędzy realnością miejską a pp. Folnerów, rozdzielono zapomogi z fundacyi ś. p. ks. Martusiewicza między ubogich rzemieślników chrześcijańskich, odpisano niektóre czynsze, oraz udzielono zapomogi: Macierzy cieszyńskiej 50 kor., Przytulisku uczestników powstania z r. 1863 w Krakowie 50 kor., ks. Suimie na terminatorów 100 kor. W sprawie pokrywania dachów materyałem ogniotrwałym odnośnie do pisma wydziału powiatowego zapadła uchwała, iż wszystkie domy mają być kryte materyałem ogniotrwałym w terminie 10-letnim. Nadto załatwiono kilka spraw podrzędniejszego znaczenia, jak przyjęcie do gminy i udzielenie koncesyj.

Wczorajszy koncert Chopinowski, urządzony staraniem Towarzystwa muzycznego w sali kasynowej, wypadł pod względem artystycznym bardzo świetnie. W program wieczoru weszły produkcye chóru, wyborna gra p. Borzagi na fortepianie, milutki śpiew p. Trojanowskiej, artystki-śpiewaczki, oraz produkcye orkiestry 57 p. p. To też dziwić się należy, że publiczność nie dopisała.

**Nowy Sącz,** 12 stycznia. Odbyło się tu dzisiaj w sali Czytelni mieszczańskiej liczne zgromadzenie wyborców celem porozumienia się w sprawie akcyi wyborczej do Sejmu. Zgromadzeniu przewodniczył znany kupiec tutejszy, p. Feliks Ritter. Po ożywionej dyskusyi powzięli zgromadzeni jednomyślnie następujące uchwały: 1) wybiera się komitet tymczasowy, który ma zająć się zwołaniem zgromadzenia przedwyborczego dla wyboru obszerniejszego komitetu na dzień 19 b. m. w sali ratuszowej, ewentualnie w innej; 2) imieniem zgromadzenia wystosuje komitet do burmistrza dra Barbackiego pismo z protestem przeciw narzucaniu z góry kandydata na posła do Sejmu, a z szczerem przedstawieniem, że wyborcy sami pragną rozstrzygnąć, kto ma ich reprezentować w sejmie krajowym.

W motywach tych wniosków podniesiono wyraźnie, że wyborcy nic nie mają przeciw osobie proponowanego przez burmistrza kandydata na posła, t. j. przeciw ministrowi Korytowskiemu, ale chcą mieć posłem sejmowym miejscowego, szczerze demokratycznego człowieka, który znając tutejsze stosunki, mógłby w Sejmie podnosić szczegółowo i z naciskiem wszystkie postulaty Nowego Sącza. Wyrażono już na dzisiejszem zgromadzeniu przekonanie, że minister dr Korytowski wobec tej woli wyborców nie ulegnie namowom burmistrza, dra Barbackiego, który do robienia kroków w sprawie kandydata na posła do Sejmu z naszego miasta nie miał i nie ma żadnego upoważnienia. Wprawdzie zamierza dr Barbacki zwołać w tym tygodniu Radę miejską w starym jej składzie i przedstawić jej swoje chęci, ale sądzimy, że nawet od tej starej Rady nie otrzyma upoważnienia do traktowania z kandydatem, już z góry na własną rękę uplanowanym. Chyba, że ta stara Rada miejska zechce świadomie podtrzymać istniejący w mieście ferment i wytworzyć stosunki, których w imię dobra miasta i całego społeczeństwa polskiego, nie może sobie życzyć żaden obywatel, dalej w przyszłość patrzący. Raz jeszcze szczerze ostrzegamy przed lekceważeniem szerokiej opinii publicznej. *Demokrata.*

**Zwolennik niemczyzny.** Jak nam komunikują, p. A. Schochet w Jaśle rozsyła niemieckie cenniki swoich wyrobów. Panie Schochet, jedź pan do Berlina!

**Jasło,** 10 stycznia. Z Rady miejskiej. — Nowy ciężar podatkowy. — Zgromadzenie ludowe. — O instytut teologiczny). Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej zajmowało się między innemi i sprawą reorganizacyi policyi. Referent tej sprawy dr Baranowski przedłożył projekt, wymagający nakładu kosztów siedmiu do dziewięciu tysięcy koron, które musiałyby być ściągnięte z ludności w formie 4 procent dodatku do podatków, które to dodatki wynoszą już teraz w Jaśle 47 procent. Ponieważ atoli przekroczenie 50 prc. dodatków do podatków wymaga według ustawy specyalnej uchwały Sejmu, przeto proponuje referent ustanowienie 4 prc. podatku na lokatorów od ich czynszu najmu za mieszkania z pominięciem właścicieli domów. Uchwałę w tym duchu powzięła Rada po dłuższej dyskusyi, w której jedynie radny p. Werner zajął stanowisko nieprzychylne wnioskowi referenta, a w obronie lokatorów.

Uchwała powyższa Rady miejskiej spowodowała ogół obywatelstwa jaslelskiego do zwołania zgromadzenia ludowego, celem zajęcia stanowiska w tej sprawie, które jednak z powodu stawianych przeszkód ze strony czynników wpływowych, nie doszło do skutku. Zwołano tedy zgromadzenie obywateli żydowskich do synagogi, które się odbyło dnia 9 bm. Przewodniczył p. Ignacy Berner, referował dr Kornhaenser. Po dłuższej dyskusyi uchwalono protest przeciw przeciw uchwale Rady i votum nieufności tym radnym, krórzy nie stanęli w obronie lokatorów, nadto wybrano komitet opracowania memoryału w tej sprawie do Sejmu, Wydziału krajowego i Rady miejskiej.

W ciągu obrad wyłoniła się dyskusya na temat udzielenia subwencyi w kwocie 50 koron rocznie krajowemu instytutowi teologicznemu, mającemu powstać we Lwowie, której to subwencyi kahał tutejszy na jednem z ostatnich posiedzeń większością głosów odmówił. Otóż w obawie, aby uchwała powyższa nie została przez kahał zreasumowaną, zgromadzenie, w którem uczestniczyli przeważnie syoniści i chasydzi, powzięło jednomyślną rezolucyę, wyrażającą protest przeciw uchwaleniu subwencyi na krajowy instytut teologiczny przez kahały galicyjskie w ogólności, a szczególnie przez kahał jasielski.

**Sambor,** 12 stycznia. Tutejsza Rada powiatowa uchwaliła protest przeciw ostatnim gwałtom pruskim. Uchwalono wezwać ogół naszego społeczeństwa do zerwania wszelkich stosunków ekonomicznych, a zwłaszcza handlowej natury z Prusami i wyrażono przekonanie, że odtąd żaden pruski towar i wyrób pruski nie powinien mieć dostępu do domu polskiego.

**Nowy urząd pocztowy.** Jak donosi dyrekcya poczt, dnia 16 b. m. otwartym zostanie urząd pocztowy w Werbiążu Niżnym (Kołomyja).

# Ze świata.

**Z Warszawy.** (Losy uniwersytetu. — Aresztowania na Powiślu. — Teror krawiecki. — Na jubileusz Orzeszkowej — Dwa wyroki śmierci.)

— W sprawie uniwersytetu warszawskiego nadeszły wczoraj wiadomości z Petersburga, że grupa b. profesorów uniwersytetu warszawskiego złożyła prezesowi ministrów memoryał, doradzający, aby nie czekać, aż Polacy sami poproszą o otwarcie uniwersytetu warszawskiego, lecz otworzyć go bezwarunkowo w roku bieżącym, pozbawiając Polaków za bojkot uniwersytetu utworzonych w roku 1905 katedr polskich.

— W sobotę wieczorem na Powiślu aresztowano w piwiarniach i restauracyach oraz na ulicach około 200 osób, przeważnie mężczyzn, nie posiadających legitymacyj. W cyrkule część osób, których miejsca zamieszkania sprawdzono z książek ludności, wypuszczono, a część odesłano do ratusza.

— W sobotę wieczorem do warsztatu krawieckiego Gruszki przy ulicy Pańskiej Nr 17 wtargnęło kilku uzbrojonych terorystów i zaczęli strzelać z browningów. Gruszka zdołał umknąć do komórki i uniknął postrzałów; natomiast dwie kule zraniły jego 6-letniego synka w ramię. Sprawcy strzałów zbiegli. Napaść ta ma związek z nieszczęśliwem „chałupnictwem".

— Wczoraj rano pociągiem kuryerskim kolei petersburskiej wyjechało do Grodna grono członków komitetu jubileuszowego Orzeszkowej, ażeby złożyć znakomitej naszej powieściopisarce hołd od całej Polski. Oprócz arkuszów z podpisami, zebranemi ze wszystkich zakątków kraju naszego, komitet wręczy jubilatce również adres od siebie, pióra przewodniczki komitetu, Maryi Konopnickiej. — Do Grodna udali się: panie: wiceprzewodnicząca dr Anna Tomaszewicz-Dobrska, Zofia Seidlerowa, Józefowa Kotarbińska i Eugenia Żmijewska; pp.: sekretarz komitetu Antoni Pilecki, Władysław Reymont, Ignacy Baliński, Leopold Meyet, Józef Wolff oraz dwaj redaktorzy, St. A. Kempner i Jan Lorentowicz.

— Sąd wojenny zasądził Krzysztofa Gotliba i Oskara Mocha, oskarżonych o dokonanie napadu bandyckiego w dniu 10 października r. z. na sklep p. Trepowskiego w Łodzi na karę śmierci.

**Przesąd.** Z Łodzi donoszą: We wsi Bełchatów znaleziono pod murem cmentarza żydowskiego oderżniętą od tułowia głowę młodej dziewczyny. Wypadek ten sprawił ogromne wrażenie. Poznano głowę córki stróża cmentarnego, która zmarła przed kilku tygodniami. Rozpoczęto śledztwo, które wyjaśniło, że sprawcami zbrodni są czterej młodzi żydzi, którzy, słysząc, że ucho odcięte od trupa młodej dziewczyny, obdarza posiadaczów jego pięknemi głosami, wydobyli trupa z ziemi i odcięli mu głowę. Przy obejrzeniu głowy okazało się, że brakuje jej jednego ucha. Aspirantów do pięknego głosu aresztowano i odesłano do więzienia piotrkowskiego.

**Zamach na pocztę w Sokołowie.** Z Siedlec telegrafują, że żołnierz i urzędnik pocztowy, ranieni podczas napadu na pocztę w Sokołowie, zmarli. We wsi Korobie w śpichrzu włościańskim aresztowano dwóch złoczyńców. Wszystkich napastników było 12 do 13. Rabusie zabici i aresztowani byli mieszkańcami Siedlec.

**Biskupstwo kamienieckie.** Z Petersburga telegrafują, że sprawa mianowania do kamienieckiej dyecezyi katolickiej osobnego biskupa i odłączenia jej od dyecezyi łucko-żytomierskiej jest na dobrej drodze. Kandydatem na stanowisko biskupa Kamienieckiego ma być ks. biskup Roop.

**Trzy jubileusze w Wiedniu.** Dzisiaj obchodzi Akademia handlowa w Wiedniu 50 rocznicę swego istnienia. Założona w roku 1857, rozpoczęła naukę z 59 uczniami, w drugim już roku wzrosła liczba ich do 180, a najwyższą liczbę frekwentantów miał ten zakład naukowy w roku 1874, a mianowicie 1000. W następnych latach frekwencya zmalała prawie do połowy, poczem znowu wzrastała, osiągnąwszy w ostatnim roku prawie 1200 uczniów.

Jubileusz 60-letniej działalności obchodzi również w Wiedniu Towarzystwo austryackich inżynierów i architektów, jedno z najpoważniejszych stowarzyszeń tamtejszych. Wreszcie pocztowa Kasa oszczędności święci 25 rok istnienia swego, a przy tej sposobności zarząd jej wydał ilustrowaną książeczkę, przedstawiającą dzieje tej instytucyi.

**Sport narciarski w Wiedniu.** W czasie wczorajszych ćwiczeń narciarskich zaszło kilka nieszczęśliwych wypadków. Dziesięć osób odniosło rany, tych trzy ciężkie. Jedna osoba w nocy umarła.

**Sensacyjna walka o dziecko.** Niezwykłą i uporczywą walkę wiodą w Wiedniu rozwiedzeni małżonkowie Telchowie o zatrzymanie przy sobie pięcioletniego swego dziecka. Dr Telch, obecnie starszy lekarz gminny miasta Wiednia, ożenił się przed 6 laty z Bertą N., córką generała. W małżeństwie powstały rychło niesnaski, a wynikiem ich była skarga rozwodowa, wniesiona przez p. Telchową do sądu. Skarga rozwodowa nie została sądownie załatwioną, gdyż małżonkowie na mocy aktu notaryalnego zawarli ugodę tej treści, że dziecko ich, pięcioletnia córeczka, ma zostać przy ojcu, a matka może się z nią widywać tylko w oznaczonych dniach. Tymczasem matka po zawarciu tej ugody wniosła do sądu pozew przeciwko swemu mężowi, żądając, ażeby córeczkę powierzył jej na wychowanie. Pierwsza instancya rozstrzygnęła na korzyść matki, druga na korzyść dra Telcha, a wreszcie najwyższy trybunał sądowy wydał orzeczenie, że dziecię ma się chować przy matce. Ale teraz dr Telch, który twierdzi, że żona jego zakłóciła spokój małżeński, podburzając córkę przeciw ojcu, a nawet policzkując męża, postanowił za wszelką cenę zatrzymać dziecko przy sobie, a w żadnym razie nie wydać go matce. Umieścił córeczkę poza domem u zaufanych ludzi i, mimo wezwań ze strony władzy, nie chce powiedzieć, gdzie się dziecię znajduje. Wobec tego adwokat pani Telchowej zażądał tak zwanego egzekucyjnego uwięzienia dra Telcha, który też skutkiem swego podania został

uwięziony i umieszczonyw w więzieniu policyjnem na przeciąg 14 dni. Areszt egzekucyjny nie jest dyfamującym i ma na celu zmuszenie uwięzionego do wypełnienia nałożonego przez władzę obowiązania. Areszt podobny może być przedłużany co 2 miesiące aż do 6-miesięcznego czasu trwania, jeżeli dotknięta niem osoba trwa na odmownem stanowisku. Dr Telch, który oświadczył, że bezwarunkowo nie wyda miejsca pobytu swej córki, otrzymał najlepszą celę w wiedeńskiem więzieniu policyjnem i może codziennie przyjmować odwiedzających go do godziny 6 wieczorem. Dr Telch nie korzysta z tego przyjął tylko swojego obrońcę, tudzież dwóch urzędników magistratu, którzy załatwili z nim sprawy urzędowe.

**Dobry Niemiec.** W Bernie szwajcarskiem umarł profesor hygieny na tamtejszym uniwersytecie, dr Adolf Vogt, licząc przeszło 80 lat życia. Do ostatnich prawie dni trzymał się czerstwo, jak wogóle odznaczał się nadzwyczajnem zdrowiem i wielkiem zahartowaniem ciała. W zimie rzadko nosił paltot. Zmarły był synem profesora uniwersytetu i bratem trzech profesorów. Dom jego zawsze był gościnnie otwarty dla emigrantów politycznych i to nietylko dla niemieckich, ale także słowiańskich. Przez długie lata żył Vogt w przyjaźni z Bakuninem, a w obronie Neczajewa, wydanego Rosyi, występował bardzo energicznie, agitując, ażeby go Szwajcarya nie wydała w ręce władz rosyjskich.

**Nadużycie policyanta.** W Sejmie bawarskim pojawiła się interpelacya w sprawie zastrzelenia studenta Moschla przez policyanta w Monachium. Słuchacz uniwersytetu Moschel wracał z uczty wigilijnej do domu, a będąc silnie podchmielony, hałasował. Policyant Schauer chciał go odprowadzić do policyi, ale Moschel stawił opór. Schauer, nie mogąc dobyć szabli, wyjął browning i strzałem w głowę położył Moschla trupem. Drugi policyant, Dobler, przyglądał się obojętnie i bezczynnie temu krwawemu zajściu, chociaż obaj mogli bez trudu odprowadzić Moschla do policyi. Po dokonaniu tego czynu policyant Schauer odszedł, nie troszcząc się o zwłoki zabitego. Fakt ten wywołał ogromne oburzenie w Monachium. Odpowiadając na tę interpelacyę, oświadczył minister spraw wewnętrznych, że sprawą zajął się sąd, a Schauer został uwięziony. Wedle wiadomości, obiegającej Monachium, Schauer będzie oskarżony o zabójstwo.

## Ze stowarzyszeń.

**Krakowskie Towarzystwo techniczne** odbędzie we środę dnia 15 stycznia 1908 r. o godz. 7 wieczór posiedzenie. Na porządku dziennym: Odczyt p. Tadeusza Stryjeńskiego, radcy budownictwa: „O potrzebie założenia oddziału architektury przy Akademii sztuk pięknych w Krakowie.

**Z Towarzystwa ogrodniczego.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków, zapowiedziane na środę 15 stycznia b. r., odłożone zostało z powodów administracyjnych na środę 29 stycznia b. r. Tego samego dnia odbędzie się zwyczajne posiedzenie styczniowe.

**Walne zgromadzenie** grupy krakowskiej związku robotników chrześc. odbyło się wczoraj po południu w lokalu Związku, w domu robotniczym przy ulicy św. Tomasza.

Zebranie zagaił prezes głównego zarządu związków robotniczych, p. Zgórniak, i przedstawił projekt reorganizacyi grupy miejscowej w myśl nowego statutu.

Sprawozdanie kasowe za rok ubiegły przedstawił p. Piszczkiewicz. Ogólny dochód wynosił 2928·83 koron.

Nastąpiło ukonstytuowanie się zarządu grupy miejscowej. Przewodniczącym grupy krakowskiej wybrano jednomyślnie p. Cudka, ślusarza z Krakowa. Do wydziału weszli pp. Różycki jako zastępca przewodn., Kuno, pomocnik masarski, jako sekretarz, Kaźmierski zast. sekr., Kaczmarczyk skarbnik i Piszczkiewicz zastępca. Do komisyi kontrującej wybrano pp. Góreckiego (pom. ślusarski), Koźnię, robotn. miejsk. i Warzyńskiego, elektrotechnika. — W końcu na przewodniczącego komitetu oświatowo-zabawowego powołano p. Kubicę.

Przewodniczący p. Cudek, podnosząc w gorącem przemówieniu barbarzyńskie ustawy antipolskie, zgłosił rezolucyę, wyrażając przeciw tej działalności wrogów protest i pogardę. Rezolucyę wśród wyrazów ogólnego przejęcia i jednomyślności przyjęto.

Wieczór o godz. 6 odbył się wspólny opłatek wszystkich członków grupy krakowskiej, na którym wśród pieśni i pogadanki zabawiano się do późnej nocy.

**Zmarli.**

W Rzeszowie umarł onegdaj dr Gustaw Holser. Zmarły należał do najpoważniejszych członków rzeszowskiej palestry, cieszył się ogólnym szacunkiem w mieście. W swoim zawodzie znany był jako dzielny obrońca.

Franciszek Brzezowski, starszy inżynier górniczy, honorowy obywatel miasta Przywozu (pod Morawską Ostrawą), przeżywszy lat 63, zmarł w Przywozie dnia 10 stycznia b. r. Pogrzeb odbył się w niedzielę o godzinie 3 po południu. Przez śmierć ś. p. Brzezowskiego traci ludność polska w Morawskiej Ostrawie i całem zagłębiu witkowickiem jednego z najwybitniejszych swoich przedstawicieli. Ś. p. Brzezowski usunął się wprawdzie w latach ostatnich od czynnego udziału w życiu tamtejszej Polonii, lecz zawsze instytucyom polskim spieszył z doświadczoną radą i pomocą. Jeden z założycieli Domu Polskiego, zajmował się w swoim czasie bardzo gorliwie ruchem oświatowym wśród robotników polskich. Znawca stosunków górniczych, był zawsze szczerze oddany polskiej sprawie publicznej. Cześć jego pamięci!

**Z salonu „Ars“.** Salon artystyczny przy linii A—B zaczyna obecnie skutecznie rywalizować z wystawami Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. W ostatnich dniach na wystawę „Arsu“ przybyły następujące obrazy profesora Wojciecha Weissa: „Perseusz“, „Kazanie u Dominikanów“ i portret Wł. Perzyńskiego, autora „Lekkomyślnej siostry“. Nadto zbiory tegoż salonu pomnożone zostały między innemi dwoma kompozycyami historycznemi Antoniego Gramatyki; jedna z nich przedstawia „Chrzest Władysława Jagiełły“, druga zaś „Doręczenie przez Długosza biskupowi Zbigniewowi Oleśnickiemu kapelusza kardynalskiego“.

**Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.**
We wtorek wykład dra Stefana Frycza: „O psychologii narodów“.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.**
(W auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o g. 6.)
We wtorek wykład dra Zdzisława Jachimeckiego: „O Ryszardzie Wagnerze“.

**Repertoar teatru miejskiego.**
We wtorek: „Stypa“ i „Dla szczęścia“.
We środę: „Żona papy“.
We czwartek: „Stypa“ i „Dla szczęścia“.
W piątek: „Żona papy“.
W sobotę: Jak wam się podoba“.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Jak wam się podoba“.

**Z kalendarza.** We wtorek 14 stycznia: Hilarego b. w. d. k. i Feliksa m.; we środę 15 stycznia: Pawła I pustelnika; we czwartek 16 stycznia: Marcella p. m. i Włodzimierza.

Wschód słońca 14 stycznia o godzinie 7 min. 36, zachód o 4 m 1; długość dnia 8 godzin min. 25.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 12 stycznia termometr doszedł od — 6·6 do — 1·3 C.; — barometr wahał się.

Dnia 13 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 751·5 mm., termometru — 2·4 C.; wiatr zachodni.



## Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Bogusław Butrymowicz:** Przekład komedyj Arystofanesa: „Chmury“ i „Żaby“. Kraków 1908. Gebethner i Ska.

Z pośród licznej plejady greckich autorów starożytnych Arystofanes w ostatnich dopiero czasach dostąpił zaszczytu, że się nim zajmować zaczęła nasza literatura i poezya. Dowód to wzrastającej u nas kultury duchowej i literackiej, która w dziełach klasycyzmu greckiego szuka dla siebie podniety i pokarmu. To zainteresowanie się Arystofanesem wywołał także po części konkurs rozpisany przez Akademię umiejętności na przekłady autorów starożytnych. Niemal równocześnie ukazały się u nas dwa przekłady. O pierwszym z nich, przekładzie p. Edmunda Cięglewicza wzmiankowaliśmy w swoim czasie, obecnie zaś mamy do zapisania drugi przekład, dokonany przez prof. Bogusława Butrymowicza. Autor przekładu dał się poznać ogółowi jako utalentowany poeta liryczny, a ta okoliczność, ten wrodzony dar władania wiązanem słowem ujawnił się w pełni w przekładzie obu wzmiankowanych dzieł Arystofanesa.

Przekład p. Butrymowicza i pod względem ścisłości i pod względem formy językowej i pod względem rytmiki jest tak artystycznym, że nie wahamy się postawić go w pierwszym szeregu najcelniejszych poetyckich przekładów z literatury klasycznej w ogólności, a Arystofanesa w szczególności. P. Butrymowicz obok czysto filologicznych zalet umiał nadać przekładowi wytworność formy, wdzięk i barwność słowa, niezrównaną rytmikę, która mimo użytego tu białego wiersza tętni siłą, a językowi jego nadaje już to lapidarność i moc, już to odcień humoru tak licujący z charakterem dzieł Arystofanesa. Przekład ten jest prawdziwem wzbogaceniem piśmiennictwa polskiego i zachęcić powinien autora do kontynuowania pracy, gdyż w licznym gronie filologów, przyswajających nam ducha klasycznego, jest on jednym z najbardziej powołanych do tego, aby piśmiennictwo nasze wzbogacić przekładem całego Arystofanesa. — W pięknym ustępie, jaki poprzedza przekład „Żab“ i „Chmur“, rzucił autor treściwy pogląd na stanowisko Arystofanesa w poezyi i w teatrze i na jego stosunek do życia. (*rp.*)

— **Oskar Wilde:** „Wachlarz lady Windermere“. Dramat dobrej kobiety. Przekład T. T. Nakładem Feliksa Westa. Brody 1907.

Wytworna komedya Wilde'a, grywana niedawno na scenie krakowskiej, a wsławiona niezwykle świetną kreacyą p. Solskiej, wyszła obecnie w druku nakładem bardzo czynnej księgarni F. Westa w Brodach. Niezmiernie wdzięczna ze stanowiska scenicznego, wymaga jednak komedya zupełnie wyjątkowych zalet aktorskich w prowadzeniu konwersacyi, jeżeli w teatrze ma się okazać w swej pełnej wartości. Gdy te zalety spotykają się dość rzadko, będzie książka dla wielbicieli poety pożądanem przypomnieniem tych olśniewających dowcipem powiedzeń, aforyzmów i „bon mots“, które hojną ręką rozrzucił Wilde wśród akcyi, zależnej w wielu szczegółach od rozmaitych komedyj francuskich, mimo to jednak szlachetniejszej i staranniej skomponowanej, niż się to zdarzało zazwyczaj wygodnemu sybarycie literackiemu. Tą stroną komedyi rozkoszować się można w książce tembardziej, ile że tłómaczowi udało się przeważnie bardzo zręcznie wyrazić w języku polskim paradoksy poety, oparte często na misternej grze słów i pojęć. — Książkę wydano w szacie zewnętrznej, ujmującej swą skromną powagą.

## Dział ekonomiczny.

**W sprawie przewozu towarów** ogłasza dyrekcya kolei państwowych: Z powodu nadzwyczajnych trudności ruchowych ustanawia się na podstawie międzynarodowej umowy o przewozie towarów dla przesyłek zwyczajnych, z wyjątkiem żywych zwierząt, świeżego mięsa i towarów, ulegających zepsuciu, nadawanych, lub nadchodzących do stacyj położonych w okręgach dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, we Lwowie, w Stanisławowie i kierownictwa ruchu w Czerniowcach lub też przechodzących przez te okręgi, dodatkowy termin do regulaminowych terminów dostawy, wynoszącej 5 dni, a to z ważnością od 11 b. m. aż do odwołania. Równocześnie znosi się dodatkowy termin do regulaminowych terminów dostawy, wynoszący 3 dni, ogłoszony 28 grudnia z ważnością od 27 grudnia 1907 aż do odwołania.

**Ekspozytury pośrednictwa pracy w Oświęcimie i Boguminie.** Utworzone przez ministerstwo handlu w Oświęcimie i Boguminie ekspozytury pośrednictwa pracy dla robotników powracających z Ameryki, rozpoczęły już swoją działalność. Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego zawiadomił o tem okólnikiem przemysłowców galicyjskich i załączył formularz, za pomocą którego należy zwracać się do tych ekspozytur w razie zapotrzebowania sił roboczych.

**Wiedeń, 13 stycznia.** Cukier spokojny 22·45 do 22·55; cukier na grudzień 22·55 do 22·65. Nafta w wagonach 28·50 do 36·—; nafta w baryłkach 30·— do 31·50. Spirytus silny 60·60 do 61·60; gotówką 60·60.

**Budapeszt, 13 stycznia.** Pszenica na kwiecień 12·61 do 12·65; pszenica na październik 10·61 do 10·63; żyto na kwiecień 11·24 do 11·25; owies na kwiecień 8·26 do 8·27; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·02 do 7·03; rzepak na sierpień 16·45 do 16·55. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; zimno.

## Kronika lwowska.

**Lwów, 13 stycznia.**

**Sejmik relacyjny posła dra Tomaszewskiego** odbył się w piątek wieczorem we Lwowie. Dr Tomaszewski przedstawił obraz prac Koła polskiego i wyjaśniał poszczególne fazy rozwoju stosunków wewnętrznych Koła i jego stanowisko i występy na zewnątrz. Poseł tómaczył też powody, dlaczego delegaci polscy głosowali za prowizoryum budżetowem ministerstwa spraw zagranicznych. Po przemówieniu dra Tomaszewskiego kilku mówców interpelowało go w rozmaitych sprawach, a następnie, na wniosek dra Czernego, uchwalono mu wotum ufności.

**Wasiński.** Sprytny sposób porozumiewania się ze swoją szajką obrał sobie Wasiński. Oto postanowił golić się dwa razy na tydzień, a że golarzem jest więzień, który goli także i towarzyszy Wasińskiego, jego obrał sobie za pośrednika. Polecił mu powiedzić Uścieńskiemu, aby nie „zasypywał“ swojego „szefa“ pod żadnym warunkiem, a gdyby do tego nie zechciał się zastosować, zagroził, że poda Uścieńskiego za swego spólnika. Golarz przyjął tę propozycyę do wiadomości, ale nie spełnił życzenia Wasińskiego i zabawił się w „kapusia“. Golarz otrzymał pochwałę, a Wasiński ukarany został w drodze dyscyplinarnej.

Ze Sambora piszą nam: W nocy z soboty na niedzielę 12 b. m. uwięziono tutaj Maryę Walochową, żonę dozorcy więziennego ze Lwowa, w której mieszkaniu, przy ulicy Rybnej, banda Wasińskiego miała schronienie. Z pomieszkania jej zabrano olbrzymi kufer, przywieziony tutaj 27 grudnia r. z., w którym, jak się domyślać można, był łup włamywaczy ukryty. O ile sprawdzono, Wasiński ze swoją żoną, czy kochanką i Hüttnerem, przybywszy tutaj 27 grudnia r. z., ukryli się u Walochowej, gdzie się tego dnia zabawiali. W jednym z tutetejszych składów zakupili w ten dzień paltot, wieczorem zaś ruszyli prawdopodobnie do Kałusza, gdzie włamali się do tamtejszego urzędu podatkowego, poczem rozdzielili się. Wasiński pojechał do Lwowa, gdzie został aresztowany, inni członkowie szajki przybyli tutaj, gdzie przez jakiś czas ukrywali się u Walochowej. Żona, czy kochanka Wasińskiego, bawiła tutaj do 6 b. m., poczem zabrawszy z sobą, jak twierdzą dzieci Walochowej, walizkę z owego tajemniczego kosza, wyjechała w nieznanym kierunku. Córka 14-letnia Walochowej zeznaje, że bandyci przeliczali w mieszkaniu u nich stosy banknotów. Zachodzi podejrzenie, że Wasińska podążyła za Hüttnerem, z którym utrzymuje miłosny stosunek. Aresztowania Walochowej dokonali agenci lwowskiej policyi Lieblich i Finkelstein, przy pomocy tutejszej policyi i żandarmeryi. Walichową odstawiono do Lwowa, gdzie miano także aresztować już jej męża.

Z Jarosławia piszą nam: W sprawie Wasińskiego zajmie miasto Jarosław ważne, chociaż nie bardzo miłe, miejsce. Okazało się, że Wasiński z żoną, pod nazwiskiem Babiński, mieszkał przed laty trzema przez kilka miesięcy w Jarosławiu i dla odwrócenia od siebie wszelkiej uwagi, prowadził handel nierogacizną, a nocami wyprawiał się na rozboje. W owym czasie istotnie zdarzyło się kilka znacznych włamań, lecz sprawców nie wyśledzono. Pp. Babińscy wyjechali do Stryja, gdzie znowu jako Bobowie prowadzili piekarnię.

W poniedziałek tamtego tygodnia nocnym pociągiem przyjechała Wasińska do Jarosławia z Sambora, z różnemi tobołkami i udała się do dawno jej znajomych Maślanków, którzy użyczyli jej gościny, dopokąd sobie nie wyszuka posady. W pościgu za członkami bandy Wasińskiego agenci policyi lwowskiej Finkelstein i Lieblich jechali z miasta do miasta, będąc ciągle na tropie Wasińskiej, a nie mogąc jej dopędzić. Wreszcie w niedzielę 12 b. m., przybywszy skrycie do Jarosławia, wyśledzili przy pomocy policyi miejskiej mieszkanie Wasińskiej i uwięzili ją w chwili, gdy tego najmniej spodziewać się mogła.

Wasińska prezentuje się bardzo dodatnio, jest młodą i całą sprawę traktuje zupełnie obojętnie. Przy rewizyi jej osoby znaleziono w pończosze pod stopą ukryte 480 kor. w banknotach, a wśród jej rzeczy, bardzo wykwintnych, znaleziono kołnierz skradziony przez aktora ruskiego Kostura, przebywającego w Kołomyi, dyrektorowej teatru p. Stadnikowej. Wasińską zabrali agenci policyjni w niedzielę wieczorem do Lwowa. W listach, jakie znaleziono, widać, że były czynione kroki do ułatwienia znowu ucieczki Wasińskiemu.

**Repertoar teatru lwowskiego.**
We wtorek: „Carmen“.
We środę: „Bohaterowie“.
We czwartek: „Lohengrin“.
W piątek: „Bohaterowie“.

## Krwawe demonstracye w Berlinie.

(Telegramy „N. Reformy“ z 13 stycznia).

**Berlin.** Wczorajsze demonstracye w Berlinie na rzecz powszechnego prawa głosowania do Sejmu były **znacznie poważniejsze**, niżby można było wnosić o tem ze sprawozdań oficyalnych. Na ogół była to **największa demonstracya**, jaka od czasów rewolucyi odbyła się w Berlinie. Wzięło w niej udział przeszło **sto tysięcy osób**. Do pierwszego **krwawego starcia** przyszło w pobliżu **zamku królewskiego**. Konie policyantów, którzy natarli tam na tłumy, demonstranci pochwycili za uzdy. Wobec tego policya otrzymała rozkaz natarcia **białą bronią. Polała się obficie krew.** Mnóstwo osób odniosło lekkie rany, przeszło **30 osób** zostało **ciężko rannych**. Mimo to demonstranci nie słuchali rozkazów policyi, ale posiłkowani coraz to nowemi grupami demonstrujących, parli naprzód.

Do **największego starcia i masakry** przyszło na Friedrichstrasse. Mnóstwo przechodniów odniosło tam rany. Jakiś pan chcąc uniknąć cięć szabel policyantów, skoczył do wody i zaczął tonąć. Wyratowali go policyanci.

Wojsko we wszystkich koszarach przez cały dzień stało na pogotowiu. Spokój zapanował w mieście dopiero późnym wieczorem.

**Berlin.** Wczoraj na ogół nastąpiło uspokojenie, tylko pod Lipami około godziny 1/48 wieczorem przyszło do starcia, przyczem kilka osób aresztowano. O starciu na placu Fryderyka donoszą jeszcze, że po południu padły tam dwa strzały, jeden z okna jednego z domów, drugi z tłumu. Komendant policyi zarządził rewizyę rewolwerów policyantów. Okazało się, że żaden z policyantów nie strzelał.

**O reformę wyborczą w Prusach.**

**Berlin.** W Berlinie i okolicy odbyło się wczoraj 22 zgromadzeń socyalno-demokratycznych, które przyjęły rezolucyę z żądaniem zaprowadzenia powszechnego i równego prawa głosowania do Sejmu pruskiego. Po zgromadzeniach usiłowali uczestnicy dostać się do śródmieścia, zwłaszcza przed zamek królewski, ale policya przeszkodziła temu. Demonstranci śpiewali piesni robotnicze i wznosili okrzyki przeciw Bulowowi. W demonstracyach brało udział około 30.000 osób. W rozmaitych miejscach policya przy rozpraszaniu dobyła szabel i przyszło w kilku punktach do poważnych krwawych starć.

**Demonstracye w innych miastach.**

**Berlin.** Wczoraj za przykładem Berlina odbyły się wielkie demonstracye na rzecz powszechnego prawa głosowania także w innych wielkich miastach, jak w Frankfurcie, Wrocławiu, Hamburgu i Altonie.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 13 stycznia.

**Reforma szkół średnich.**

**Wiedeń.** Wczoraj odbyło się zgromadzenie w sprawie reformy szkół średnich. Minister Gessmann oświadczył się za jednolitem przygotowaniem uczniów dla wszystkich wyższych studyów i dlatego za nowym typem szkół średnich ze zniesieniem matury. — Minister oświadczył się również za utrzymaniem dotychczasowych gimnazyów i szkół realnych, ale z reformą egzaminów dojrzałości. Greka ma odpaść, pozostanie tylko łacina. — Uczniom, którzy ukończą VI. klasę, ma przysługiwać prawo jednorocznej służby wojskowej, chociaż bez prawa otrzymania stopnia oficera rezerwowego.

Hrabia Dzieduszycki oświadczył się za utrzymaniem wykształcenia humanistycznego, zażądał utrzymania greki, albowiem z najlepszych tłomaczeń nie można poznać ducha greckiego. Mowca domagał się większego uwzględnienia języka ojczystego i utworzenia szkół fachowych i artystycznych. W końcu domagał się mowca utworzenia po maturze tak zwanego roku przejściowego, aby młodzież mogła się zastanowić co do wyboru przyszłego zawodu.

**Sprawa węglowa.**

**Wiedeń.** Komisya wybrana dla sprawy węglowej ukończyła merytoryczne obrady. Odnośne projekty zostaną oddane ministerstwom. Niektóre z nich zostaną w najbliższym czasie wprowadzone w życie, jak zniżenie taryf dla nafty na cele opałowe, bezpośrednie zaopatrzenie zakładów państwowych w węgiel i t. d.

**Jubileusz pocztowej Kasy oszczędności.**

**Wiedeń.** Z powodu jubileuszu 25-letniego pocztowej Kasy oszczędności, odbyło się wczoraj przyjęcie w Kasie oszczędności, które urządził minister handlu.

**Jubileusz Akademii handlowej.**

**Wiedeń.** Z okazyi 50-lecia Akademii handlowej, odbyła się dzisiaj uroczystość, na której byli także obecni ministrowie Marchett, Fiedler i Derschatta.

**Z Sejmu węgierskiego.**

**Budapeszt.** Sejm węgierski przyjął dzisiaj wszystkie ustawy ugodowe, poczem posiedzenie zamknięto.

**Nowy ban chorwacki.**

**Budapeszt.** Baron Rauch, nowo mianowany ban Chorwacyi, udał się do Wiednia w sprawie nominacyi nowych szefów sekcyjnych.

**Zniżenie stopy procentowej.**

**Berlin.** Bank państwowy uchwalił stopę procentową dyskonta zniżyć na $6^1/_2$, a stopę lombardu na $7^1/_2$.

**Burzliwy kongres.**

**Frankfurt.** Na kongresie stenografów, który się tutaj odbywa, przyszło między uczestnikami do starcia, w czasie którego ktoś strzelił z rewolweru. Jeden z uczesników kongresu został zabity.

**Zmiana dynastyi w Maroku.**

**Paryż.** Omawiając wypadki w Fezie radykalna „Lanterne“ wyraża zdanie, że byłoby wielkim błędem, gdyby za Abdul Azisa Francya miała przelać choćby jedną kroplę krwi. Francya powinna się nadal wstrzymać od wszelkich ekspedycyj. Konserwatywny „Gaulois“ sądzi, że Francya nie powinna się mięszać do sporów w Maroku i nie powinna popierać na własną rękę Abdul Azisa. Europa powinna uchwalić co się ma obecnie stać. Natomiast deputowany Demin-Cochin wyraża zdanie, że Francya powinna działać obecnie w Maroku z całą energią i pomagać Abdul Azisowi. Francya powinna postępować odważnie, a Izba deputowanych powinna w najbliższym czasie zająć się tą sprawą.

**Paryż.** Wczoraj odbyła się rada ministrów w sprawie marokańskiej, uchwały jednakże nie powzięto.

**Kolonia.** „Köln. Ztg“ donosi z Tangeru, że nowy sułtan Mulej Hafid oświadczył, iż uzna wszystkie traktaty międzynarodowe, a więc także i uchwały konferencyi w Algeciras. Dotychczasowy sułtan Abdul Azis nie ma wobec tego szans na pomoc ze strony Francyi.

**Paryż.** Stacya telegrafu bez drutu na wieży Eiffel otrzymała dzisiaj pierwszą depeszę z Casablanca, donoszącą o przybyciu krążownika francuskiego i wylądowaniu wojska.

**O napad na kolonie włoskie.**

**Rzym.** Rządy niemiecki, angielski i francuski poleciły swym zastępcom popierać kroki posła włoskiego u Menelika.

**Rzym.** Menelik dał Włochom zadośćuczynienie za zajścia w Lug.

**Cholera w Konstantynopolu.**

**Konstantynopol.** W Galacie zdarzył się nowy, piąty z rzędu, podejrzany o cholerę wypadek zasłabnięcia.

**Na ocean Spokojny.**

**Rio de Janeiro.** Amerykańska flota wojenna przybyła tutaj w drodze z Atlantyku na ocean Spokojny.

**Po rewolucyi.**

**Teheran.** Parlament odbył narady co do stosunku rządu do parlamentu. Stosunki te znowu nie są zadowalniające. Parlament domaga się spełnienia wszystkich danych przez szacha w dniu 22 grudnia przyrzeczeń i zarzuca władzom, że nie ścigają tych, którzy wywołali ostatnie rozruchy i dopuścili się przy tej sposobności licznych morderstw.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

**Pociąg pospieszny Lwów-Wiedeń 31 października 1907.**

Dwie panie, popielato ubrane, które jechały z panną blondynką w białej bluzce i granatowej czapeczce, dnia 31 października 1907, drugą klasą, pociągiem pospiesznym, wychodzącym ze Lwowa o godz. 2·16 popołudniu w kierunku do Krakowa, gdzie jedna pani z panną wysiadła, druga zaś pojechała w kierunku do Wiednia i którym koło Tarnowa, popielato ubrany szatyn, w wozie restauracyjnym ustąpił stolik na cztery osoby, a sam przesiadł się do stolika na dwie osoby, uprasza uprzejmie adwokat **Dr Wiktor Kulikowski we Lwowie, Wałowa 3,** o podanie adresu, potrzebnego mu do poważnej sprawy. 574 1 5



## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń, 13 stycznia.** (Giełda południowa.)
Marki 117·70. Renta majowa 96·90. Renta koronowa węgierska 93·70. Akcye austr. zakł. kred. 640·50. Akcye węg. zakł. kred. 769·50. Akcye Anglobanku 292·00. Akcye Unionbanku 541·50. Akcye Bankvereinu 520·50. Akcye Länderbanku 410·25. Akcye kolei państwowych 677·50. Lombardy 152·00. Akcye kolei Elbethal 425·25. Akcye fabryki broni 498·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 604·25. Rima-Muranyi 529·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 186·50. Ruble 252·—.
Usposobienie: silne.

**Berlin, 13 stycznia.** (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 201·25. Tow. dyskontowe 172·60.
Usposobienie: słabsze.

**Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,**
z 13 stycznia (godz. 1 w południe.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **I. Waluty.** | | |
| Ruble papierowe | 251 — | 252 — |
| Marki niemieckie | 117 30 | 117 80 |
| Franki papierowe | 95 60 | 96 20 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 12 | 19 22 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 5% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 110 — | — — |
| $4^1/_2$% Listy zastawne Banku hipot. | 99 — | 100 — |
| 4% „ „ „ „ | 94 25 | 95 25 |
| $4^1/_2$% Listy zastawne Banku krajowego | 100 50 | 101 — |
| 4% „ „ „ | 94 75 | 95 75 |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 97 — | 98 — |
| 4% „ „ „ „ „ 41-letn. | 98 — | 99 — |
| 4% „ „ „ „ „ 51-letn. | 94 25 | 95 25 |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 98 — | 99 — |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1793 | 94 50 | 95 50 |
| 4% „ miasta Lwowa | 93 50 | 94 — |
| $4^1/_2$% Obligacye komunalne Banku kraj. | 99 25 | 100 25 |
| 4% „ kolejowe | 93 75 | 94 25 |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 95 — | 101 — |
| **V. Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 565 — | 570 — |
| „ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy | 554 — | 558 — |
| **VI. Publiczne zapisy długu.** | | |
| 4% wspólna renta papierowa | 96 70 | 97 20 |
| „ „ srebrna | 96 70 | 97 20 |
| 4% renta koronowa austryacka | 97 — | 97 50 |
| 4% „ „ węgierska | 93 50 | 94 — |
| 4% „ austryacka w złocie | 114 75 | 115 25 |
| 4% „ węgierska „ | 111 50 | 112 — |

Liczba czynności E. XIV 2029/7. 546
3

## Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Ignacego Immerglücka w Krakowie, ul. Grodzka l. 32, zastąpionego przez adw. Dra Steinberga, odbędzie się **dnia 6 lutego 1908 o godz. 10 przed południem** w sądzie niżej wymienionym przy ulicy św. Jana l. 22, w sali II na pierwszem piętrze licytacya realności lwh. 39 w Zwierzyńcu, obejmującej parcelę łk. 54 bud., l. 156 łąkę, 157 rolę, 159 łąkę, 160 rolę i 161 pastwisko obszaru 2 morgów 345 □°. Dom murowany parterowy ze stajnią i stodołę z łąką i polem ornem.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 15.958 K 20 h.

Najniższa cena wynosi 10638 K 80 h poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

**C. k. Sąd powiatowy w Krakowie,**
**Oddział XIV,**

dnia 10 drudnia 1907.



## Konkurs.

Towarzystwo rolniczo zaliczkowe w Nowym Targu rozpisuje konkurs na posadę:

**buchaltera-bilansisty,**

obznajomionego gruntownie z prowadzeniem ksiąg, oraz działu rolniczo-handlowego. Kandydat musi mieć wykształcenie komercyalne i władać biegle w piśmie i słowie językiem niemieckim. Posada nadana będzie na razie prowizorycznie. Podania własnoręcznie pisane wnosić należy na ręce Dra Kazimierza Nowotnego, adwokata w Nowym Targu, z curriculum vitae, odpisami świadectw i podanie odnośnych referencyj. Pensya początkowa 3000 koron, posada może być natychmiast objęta. 571 1 3



## Ogłoszenie.

# Bank Krajowy

**zniża stopę procentową:**

a) od weksli stowarzyszeń zarobk. i gosp. na $5\frac{1}{2}$%, od weksli prywatnych na 6%,

b) od zastawu papierów publicznych i otwartych kredytów na 6%,

c) dodatek od pożyczek gotówkowych hipotecznie ubezpieczonych z 2% na 1%, łączne więc oprocentowanie tych pożyczek wynosi odtąd $5\frac{3}{4}$%.

Natomiast Bank przyjmować będzie **bez zniżania** stopy procentowej wkłady gotówkowe:

1) na książeczki oszczędności na 4%.
5000 K dziennie płatne bez wypowiedzenia;

2) na rachunki przekazowe (czekowe) stosownie do terminu wypowiedzenia 3, $3\frac{1}{2}$ i 4%;

3) na asygnaty kasowe stosownie do terminu wypowiedzenia **na 3, $3\frac{1}{2}$ i $4\frac{1}{2}$%;**

We Lwowie, dnia 12 stycznia 1908.

**Dyrekcya.**

570



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski